Nr. 10. Lwów. dnia 15 Maja 1894. **Rok III.**

DWUTYGODNIK

galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go

pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracja:
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Adres redaktora:
ulica Pijarów, liczba 3 a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** złr — Półrocznie **3 50**, — kwartalnie **1 80**, — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego.

Z trybuny parlamentarnej.

W austrjackiej radzie państwa przy sposobności debaty budżetowej, a mianowicie nad pozycją o podatku konsumcyjnym, w dniu 4 Maja br. padły z trybuny parlamentarnej słowa, które przypomniały światu szerszemu, że w Austrji „Straż skarbowa, która przecież ma tak wielkie zadanie do spełnienia, znajduje się tak pod materjalnym jak i socjalnym względem w położeniu bez wyjścia, i do tej kategorji urzędników (!) da się całkiem dobrze zastosować przysłowie: Ci panowie mają za wiele, aby umrzeć, ale za mało aby żyć. Są oni niewszędzie wprawdzie, ale jednak tu i ówdzie traktowani jak Pariasy. Wielkim jest błędem, że czynność ich urzędowa jest tak dalece utrudnianą, iż zajmują wprawdzie pewne socjalne stanowisko, ale jednak traktowani są jako nienależący do społeczeństwa“.

Słowa te padły z ust deputowanego P r o s k o w e t z'a i są niby echem analogicznej mowy z przed dwu lat p. Cestmira Langa. Szanowny poseł, jeden z tych widocznie, którzy są czulsi na niedolę ludzką i który miast uprawiać wielką politykę, broni biednych i zapomnianych, powiedział dalej w te słowa:

„Straż skarbowa naprzykład nie należy ani do wojskowych, ani do cywilnych urzędników, nie ma ona żadnych praw, a ma tylko obowiązki, a jeżeli który ma to nieszczęście, mieć przełożonego, który go nie lubi, to jest mu zupełnie oddany na pastwę i może być karanym nie mając sposobu do obrony“.

Po tych słowach polecił szanowny poseł Straż skarbową panu Ministrowi skarbu, prosząc o wglądnięcie tegoż w stosunki przy Straży skarbowej.

Na tem samem posiedzeniu omawiał także poseł R o g l sprawę zniesienia udziałów imaczych, przyczem wykazując sprzeczność tego zwyczaju z duchem czasu i pojęciem moralności, żądał zniesienia udziałek, a poprawienia w miejsce tychże materjalnego położenia Straży przez przeniesienie respicjentów do XI klasy rangi urzędniczej, przezco dodanoby im bodźca do lepszego wykonywania służby, a raczej danoby tej służbie odpowiedniejszy duchowi czasu charakter.

Co do tego punktu mieliśmy niejednokrotnie sposobność objawić swoje zdanie i godzimy się najzupełniej na wywody p. Rogla, tem więcej, że się sam na czasopisma dla Straży skarbowej wychodzące powoływał. I on jest tego samego zdania, że przeniesienie respicjentów do XI klasy nietylko nie obciążyłoby budżetu państwa, ale owszem na tej reformie zrobionoby nawet małe oszczędności, co wobec znanego u nas „*Spaarsystemu*“ powinnoby za przychylnem załatwieniem sprawy przemawiać. Wszystko to są jednak rzeczy, jak nas pouczają przykłady — dalekiej jeszcze przyszłości. Dla nas na razie są wielkiej wagi sprawy, jakie szanowny poseł p. Proskowetz w mowie swojej poruszył. Gdyśmy my poruszali to, co padło z trybuny parlamentarnej, nazywali nas niektórzy buntownikami, którzy chcemy w spokojnym i lojalnym dotąd korpusie Straży krzewić anarchję i niesubordynację względem przełożonych. Zgryźliśmy tę gorzką pigułkę, bo byliśmy pewni, że prędzej czy później odezwie się w tej sprawie głos całkiem niezawisły, któremu w dodatku prawdziwości słów nikt nie zaprzeczy. Tak się też i stało, i cieszy nas to wielce, że najwyższe władze zechcą zapewne wglądnąć w te nad wyraz przykre stosunki, jakich codziennie na własnej skórze doświadczamy, mimo przeciwnych intencyj Władzy krajowej i najwyższych przełożonych.

Roczniki „Dwutygodnika“ to cała litania skarg, z których, z wyjątkiem ogólnej natury, żadna wysłuchaną ani rozpatrzoną nie była. Przeciwnie, znamy wypadki, że gdyby dyscyplinarka mogła dotknąć na równi z pierwszym lepszym funkcjonarjuszem redakcję „Dwutygodnika“, przeszlibyśmy już przez cały szereg kar, jakiemi tak hojnie w niektórych powiatach szafują. — Gdybyśmy podawali komentarze jedynie bez faktów, posądzićby nas można o wynajdywanie sensacyjnych nowości i krzywd, jakie nigdy nie miały miejsca; my przeciwnie podajemy fakty bez komentarzy, oparte na czystej prawdzie, a przechodzi się nad nimi do porządku i zbywa milczeniem, które aż nadto jest wymownem.

Do słów, które wypowiedział p P r o s k o w e t z, my nic dodać nie możemy, ale i nic także ująć. Że

nie minął się szanowny poseł z prawdą, wiedzą o tem dobrze wszyscy podwładni, wiedzą i przełożeni. Nam tylko ubolewać wypada, że p. Proskowetz przy rejestrowaniu faktów nie dotknął jeszcze jednej sprawy, która nas niszczy materjalnie, gnębi moralnie i obmierza żywot w korpusie największemu służbiście i naj zagorzalszemu funkcjonarjuszowi. Sprawą tą są przesiedlenia, doprowadzone w niektórych okręgach aż do granic śmieszności. Doszło do tego, że gdy ktoś trzy miesiące na jednej siedzi stacji, to dziwi się czy przypadkiem o nim nie zapomniano i z dnia na dzień stoi przygotowany jak owa ewangeliczna panna, do której powiedział oblubieniec: „czuwaj, bo nie wiesz dnia ani godziny!“ — Gdybyż to jeszcze przesiedlenia te miały miejsce za jakiem porozumieniem się władz między sobą? — gdzie tam! Mamy pod ręką świeży przykład, który do wiadomości JWPana Wiceprezydenta podajemy: Nadstrażnik N. N. żonaty i z familią otrzymuje kartę podróży z nadzoru z B. do Z. Pakuje rzeczy na furę i wynosi się z całą familią na nową stację. Zaledwie rzeczy wypakował i przenocował jedną noc, otrzymuje kartę podróży przenoszącą go z Z. do F. tym razem ze strony Sekcji. Biedak powtarza pakowanie, zmitrężoną familię sadza znowu na pakunki i jedzie do F. Lecz nie sądźcie, żeby tu był kres jego cierpień; po trzydniowym pobycie w F. przenosi go Dyrekcja powiatowa do Ł. W tygodniu niespełna miał aż trzy stacje. A cóż, czy obrazek nie wart reprodukcji?

Taka to dola nasza! i cóż tu pomoże choćby najlepsza i najszlachetniejsza wola najwyższego Przełożonego, gdy system daje szerokie, nieograniczone pole do sekatur i gnębienia, a gnębiony, którego skargom w dodatku nikt wierzyć nie chce, cierpi w cichości, bo cierpieć musi, a gdy jeszcze nie jest sam jeden, to ciągnie się jarzmo bez skargi, aby dzieci własne nie skazać na głód i tułaczkę.

CO NAS BOLI.

„Dziennik polski“ z dnia 24 Grudnia poruszył w swej kronice, że kilkunastu funkcjonarjuszów Straży skarbowej w sekcji Skała otrzymało w pierwszym dniu świąt Bożego narodzenia kartę podróży na tenże dzień, co też „Dwutygodnik“ w swoim czasie powtórzył. Przy ck. Straży skarbowej nie jest to nowiną, gdyż w ciągu mej ostatniej 4-letniej służby byłem przeniesiony raz w Boże ciało, raz na św. Michała, a po raz ostatni jako żonaty w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i nic się na to nie zważa, że dotyczący członek Straży musi w święto szukać po wsi furmanki, opłacać podwójnie drożej i błagać takiego chłopa, by jechał z nim w dzień świąteczny, gdzie każdy religijny człowiek, już to z pobudek sumienia, już z nawoływania księży niechce się trudnić w święto zarobkiem. Widziałem nieraz, że w obec klasy inteligentniejszej narażają się nieraz członkowie c. k. Straży skarbowej na politowanie, a niekiedy na szyderstwo, bo nieraz dzieje się, iż w miasteczku, gdzie koszary położone są bliżej kościoła w niedziele lub też inne święto, taki przeniesiony członek Straży skarbowej przed nabożeństwem w kościele lub też w czasie nabożeństwa z tragarzami żydowskimi pakuje swoje rzeczy na furę, wywołując zgorszenie i zbiegowisko gawiedzi ulicznej.

W pogranicznej Straży skarbowej brak zdolnych członków i niejeden przełożony dziwi się, dlaczego pod tym względem ten korpus w kraju daleko inne przedstawia różnice, tudzież, że na każdym oddziele brakuje do rzeczywistego stanu po 2 i 3 członków, a bardzo wielu wykazuje się chorych. Jak powszechnie wiadomo, na granicy przy ciągłej służbie w dzień i w nocy szczególnie w porze zimowej rujnuje się zdrowie, zwłaszcza, że Oddział na granicy, jak się tutaj zdarza, składający się z 4, 5 członków, ma do 3 mil przestrzeni granicznej, oprócz sąsiedniej przestrzeni do dozorowania, ma 3 lub 4 gorzelnie, browar piwny, trafikantów w 20 i 25 wsiach, hurtowną sprzedaż tytoniu i stempli, ma zbierać pieczątki z gmin celem poszukiwania stron zalegających z grzywnami, prowadzić kataster poboru soli bydlęcej, kontrolować towary w pasie granicznym i dozorować wyładowania na rzece granicznej. Wobec tej służby członek na takim oddziele nie ma chwili wytchnienia, gdyż po przybyciu do oddziału znowu nauka 3 i 4 godziny co 3-ci dzień nie licząc nauki podczas częstej lustracji oddziałów, ma czyścić broń i ubranie, wyrabiać zadania pisemne i t- d.

O karach, za najmniejsze przekroczenia błahe nawet nie wspominam, boć jest tu wielką zaletą wobec sekcji granicznej wykazać jak najwięcej członków ukaranych.

Czy przy takim stanie można chętnie oddać się pracy? czy można, będąc ciągle pod pręgierzem, mieć chęć do pracy, jeżeli nie mamy wytchnienia?

To też postępowanie takie, rzec można, wystrasza z granicy ludzi zdolniejszych od tej służby i każdy, który jeszcze chce dalej służyć, używa wszelkiej protekcji, by się wydostać z granicy a przez to brak na każdym oddziele po kilku członków, zaś ci co są, są to ludzie obłożeni 5-ma i 6-ma karami, którzy niemając nigdzie przytułku, wpędziwszy się w lata przy tej służbie, czekają dokąd jaka zmiana ku lepszemu nie nastąpi. Cały ciężar spada na kierownika oddziału, bo mając takich podwładnych, musi ich dozorować podczas odsiadywania aresztu, prowadzić dziennik i raporty, i uwidaczniać w nagromadzonych zapiskach zmiany, przedkładać do 25 wykazów miesięcznych, 15 kwartalnych i do 25 rocznych, sporządzać inwenturę w hurtowni, załatwiać akta, przedkładać sprawozdania, nie licząc 8 mio godzinnej służby ściśle na granicy przeważnie w nocy wypełnić się mającej.

Czy taki kierownik obarczony nad siły służbą w dzień i w nocy, nie stanie się człekiem zdenerwowanym, nie mając nawet czasu wobec nawału myśli zjeść spokojnie i chwili czasu wypoczynku w ognisku domowem. Czyż nie lepiej w żandarmerji, gdzie taki komendant posterunku ma tylko 5 (pięć) godzin dziennej służby, jest od tej mechanicznej pracy kancelaryjnej uwolniony i może swobodnie wypocząć po wykonanej służbie w pomieszkaniu ciepłem i zdrowem!

(*Z nad Sanu.*) *Jeden w imieniu wszystkich.*

WYKAZ

tych członków naszego korpusu, którzy począwszy od miesiąca Września 1893 do asekuracji w Krak. Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń przystąpili i od których na rzecz zawiązać się mającego Towarzystwa wzajemnej pomocy są przyznane omówione ustępstwa.

Nadstrażnicy: Bazyli Jarosz na 1000 zł., Michał Skorobohaty na 1500 zł., Tomasz Hajdaszewski na 1000 zł., Te-

odor Stolarz na 1000 zł.: respicjent Karol Kohlberger na 300 zł., nadstrażnik Zygmunt Pomykała na 1000 zł., respicjent Ludwik Gedziów na 500 zł., nadstrażnik Adam Fiałkowski na 1000 zł., respicjent Józef Stiebal na 500 zł.; nadstrażnicy: Apolinary Nowosielski na 500 zł., Bronisław Natalli na 500 zł., Zygmunt Vogelgesang na 500 zł., Mikołaj Maniowski na 500 zł., Bartłomiej Siecińskí na 500 zł., Teodor Hryniewiecki na 500 zł., Marceli Szybalski na 1000 zł.. Jan Ohli na 1000 zł., Leopold Obuchowicz na 1000 zł.. Antoni Werndl de Lehenstein na 1000 zł., Piotr Własyczuk na 300 zł., Franciszek Piaseczyński na 500 zł., Juliusz Gzowski na 500 zł., Michał Moszora na 500 zł.; strażnik Mikołaj Lewicki na 500 zł., nadstrażnik Hyacenty Czechowicz na 1000 zł.; strażnicy: Jan Sidorowicz na 500 zł., Józef Pizar na 1000 zł.; nadstr. Robert Schmer na 1000 zł.: str. Kazimierz Kamiński na 500 zł.; komisarz Jan Fąfarski na 1000 zł.; strażnicy: Józef Piecz na 500 zł., Aleksander Antoni Iskrzyński na 1000 zł., Franciszek Olesiński na 500 zł., Włodzimierz Teodorowicz na 1000 zł.; komisarz Jakób Łabęcki na 500 zł.; resp. Antoni Ceranowicz na 1000 zł.: nadstr. Ludwik Wojtanowicz na 1000 zł.; str. Jan Steszyn na 1000 zł.; nadstr. tyt. Władysław Adam Podlesiecki na 1000 zł.; str. Mikołaj Maślanka na 1000 zł.; nadstrażnicy: Mikołaj Szostakiewicz na 500 zł., Wiktor Dorożyński na 1000 zł., Mikołaj Drewnicki na 300 zł., Jakób Pluterski na 500 zł.; str. Józef Haak na 1000 zł.; nadstr. Andrzej Kunicki na 1000 zł.; str. Karol Komarnicki na 500 zł.: nadstrażnicy: Władysław Zawisza na 1000 zł., Wawrzyniec Socha na 1000 zł.; str. Jan Putiatycki na 1000 zł.: nadstrażnicy: Karol Banaś na 500 zł., Antoni Gutowski na 500 zł., Paweł Koncewicz na 500 zł., Mieczysław Csepij na 500 zł., Stanisław Sidorowicz na 300 zł., Marjan Wróblewski na 1000 zł.; strażnicy: Wojciech Pawłowski na 500 zł., Franciszek Kraiński na 500 zł., Jan Mełech na 500 zł.; nadstrażnicy: Władysław Greszel na 500 zł., Zygmunt Szczęsnowicz na 1000 zł., Eugeniusz Bilecki na 1000 zł., Jan Kończakowski na 1000 zł.; strażnicy: Leonard Kucharski na 1000 zł., Franciszek Miszczyński na 500 zł., nadstrażnicy: Bazyli Załucki na 1000 zł., Jan Hamburger na 1000 zł., Julian Kilarski na 1000 zł., Włodzimierz Łotocki na 500 zł., Mieczysław Wyrzykowski na 1000 zł.. Benedykt Jan Kuliczkowski na 1000 zł.; str. Robert Cichocki na 500 zł.; resp. Aleksander Batowski na 1000 zł.; nadstr. Józef Pasiecznicki na 1000 zł.; str. Stanisław Gulewicz na 1000 zł.; resp. Rudolf Raczyński na 1000 zł.; nadstrażnicy: Adam Rzuchowski na 1000 zł., Władysław Wróblewski na 500 zł.; str. Alfred Lautschny na 500 zł.; komisarz Adam Piątkowski na 500 zł.; str. Władysław Antoni Alojzy Tyberski na 500 zł.; nadstr. Ferdynand Tomaszewski na 500 zł.; samoistny respicjent Ludwik Skarbowski na 1000 zł.; str. Piotr Celestyn Jurkiewicz na 500 zł.; nadstrażnicy: Erazm Rzepiński na 500 zł., Feliks Marceli Piątkowski na 1000 zł., Stanisław Winiarski na 500 zł.; resp. Kazimierz Gawlikowski na 300 zł.; komisarz Józef Klein na 1000 zł.; nadstr. Tadeusz Zawalnicki na 1000 zł.; str. Jan Adam Brzeziński na 1000 zł.; resp. Feliks von Noszlopij na 1500 zł.; nadstrażnicy: Edward Smolka na 1000 zł., Grzegorz Czajkowski na 500 zł.; resp. Rudolf Szluha na 1000 zł.; nadstrażnicy: Ludwik Jakubowski na 1000 zł., Jakób Kazimierz Thebald na 1000 zł., Władysław Ryba na 1000 zł., Franciszek Schürer na 500 zł., Mieczysław Jan Terlecki na 1000 zł.; komisarz Władysław Ostrowski na 2000 zł.; resp. Kornel Wikarski na 1000 zł.; nadstrażnicy: Zygmunt Leop. Antoni Zawadzki na 1500 zł., Hieronim Śmigielski na 500 zł.. Edmund Alfred Kucharski na 1000 zł., Józef Kudła na 600 zł.; strażnicy: Otto Smetaczek na 1000 zł., Feliks Roman Swaczyński na 1000 zł.; nadstr. Paweł Bałka na 1000 zł.; strażnicy: Julian Tync na 1000 zł., Jan Zborzeń na 500 zł.; nadstr. Wiktor Franciszek Lisowski na 1000 zł.; strażnicy: Józef Aleksander Madejski na 1000 zł., Wojciech Pająk na 1000 zł., Edward Teofil Steindl na 1000 zł., Władysław Hubert na 1000 zł.. Ignacy Begiński na 1000 zł., Andrzej Rauza na 1000 zł., Adolf Kurmański na 1000 zł., Mieczysław Norbert Lang na 1000 zł., Jan Antoni Kazimierz Tabiński na 1000 zł., Jan Skorupa na 1000 zł., Jerzy Sołtys na 1000 zł.. Michał Juszczak na 500 zł., Julian Zajączkowski na 100 zł., Franciszek Pituła na 1000 zł., Piotr Bocheński na 1000 zł., Józef Wroński na 1000 zł., Stanisław Kasztelewicz na 1000 zł., Józef Krzeszowski na 1000 zł., Leon Bodnar na 500 zł., Józef Kramer na 1000 zł., Franciszek Boroński na 1000 zł., Ignacy Zając na 500 zł., Jan Skowroński na 1000 zł., Bronisław Eckert na 500 zł., Jędrzej Lasocki na 500 zł., Wiktor Wojaczyński na 1000 zł., Jan Hordyński na 1000 zł., Stanisław Stoch na 500 zł., Jan Klisowski na 1000 zł.; resp. Jan Stanisławski na 1000 zł.; nadstrażnicy: Bolesław Sokołowski na 500 zł., Karol Kunze na 1000 zł., Roman Ćwikowski na 1000 zł., Jan Doering na 1000 zł., Honorat Antonowicz na 1000 zł., Władysław Borawski na 500 zł., Adam Witkowski na 1000 zł., Feliks Erazm Moszyński na 500 zł., Jan Piasecki na 500 zł.: respicjenci: Michał Załucki na 500 zł., Edward Towarnicki na 1000 zł., Zygmunt Grochowski na 500 zł., Jan Veith na 1000 zł., Jan Romaniuk na 1000 zł., Adam Sadliński na 1000 zł., Emilian Słobodzian na 500 zł., Jan Horodecki na 500 zł., Ignacy Wolanowski na 1500 zł., Stanisław Czarnota na 500 zł., Antoni Marjan Schittler na 1000 zł., Edmund Leopold Wohlfeld na 1000 zł., Edward Józef Arędarczyk na 1000 zł., Paweł Nowotarski na 1000 zł., Andrzej Hanus na 1000 zł., Paweł Hanus na 1000 zł.; resp. Eustachy Nicefor Rewakowicz na 1000 zł.; nadstrażnicy: Dymitr Dyonizy Andruchowicz na 1000 zł., Stanisł. Józef Cewe na 1000 zł., Hipolit Turkiewicz na 600 zł., Wilhelm Pagacz na 1000 zł.; respicjenci: Fryderyk Daszyński na 1500 zł., Józef Ryś na 200 zł., Marjan Kowalski na 1000 zł., Roman Antoni Wolfenberg na 1000 zł., Antoni Gajewski na 500 zł., Gustaw Karol Schmagier na 1000 zł., Ignacy Harasimowicz na 1000 zł., Jan Kraśniński na 1000 zł., Karol Rzepka na 500 zł., Władysław Lewicki na 500 zł., Jan Jurkiewicz na 509 zł., Konstanty Stark na 500 zł., Michał Jezierski na 500 zł., Michał Wyszatycki na 1500 zł., Sylwester Szymonowicz na 1000 zł., Jan Barański na 1000 zł., Konstanty Jankowski na 1000 zł., Teofil Siemianowski na 1000 zł., Franciszek Broda na 500 zł., Stanisław Binduga na 500 zł., Justyn Tomczyszyn na 500 zł., Kazimierz Gawlikowski na 500 zł., Emil Ludwik Lam na 1000 zł., Karol Michalewski na 2000 zł., Stanisław Argasiński na 1000 zł., Edward Springer na 1000 zł., Włodzimierz Kuzyk na 1500 zł., Franciszek Marjan Szczepankiewicz na 1000 zł., Józef Rudolf Pelczarski na 500 zł.. Leopold Bielski na 1000 zł., Alfred Jakób Bogusławski na 500 zł., Antoni Wiśniewski na 1000 zł., Jakób Czaja na 1000 zł., Władysław Grenzo na 1000 zł., Mikołaj Hermann na 1000 zł.

Musimy tu nadmienić, że ponieważ podawanie pojedynczych premij a względnie ich wysokości zajęłoby za wiele miejsca w szczupłych ramach „Dwutygodnika“, przeto każdy z chętnych do zabezpieczenia najlepiej wprost niech się poinformuje w agencji dla Straży skarbowej w Podhajcach. Powiemy tylko, że premie te w stosunku do korzyści nie są bynajmniej wygórowane.

Zarys statutów dla „Towarzystwa wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej“.

(Ciąg dalszy.)

Warunki otrzymania zaliczki. §. 30. Zaliczkę uzyskać może członek jeżeli:

a) jest w czynnej służbie tutejszo-krajowej;

b) ma stałe przyjęcie w korpusie:

c) nie pozostaje w śledztwie sądowem lub dyscyplinarnem;

d) wkładkę wpisową całkowicie uiścił:

e) nie zalega ani z premią asekuracyjną lub wkładką oszczędnościową, ani z miesięczną wkładką stałą:

f) zaliczka, przez niego przedtem pobrana lub poręczona w zupełności już spłaconą została, nie powodując kroków przymusowych;

g) pobory jego nie są obłożone egzekucją sądową, ani obciążone zaliczką rządową;

h) w najbliższych 14-stu miesiącach nie zagraża mu powołanie do czynnej służby wojskowej, powodujące uwolnienie z korpusu;

i) stan zdrowotny jego nie budzi obaw straty dla Towarzystwa.

§. 31. Nadto jako zasadniczy warunek wskazuje się, że:

k) każdy członek domagający się takiej pożyczki, względnie ręczyciele jego, o ile to takowych dotyczy, uznają następujące punkta Towarzystwa wzajemnej pomocy jako przez nich przyjęte i w razie przymusowego ściągnięcia, jako w mocy obowiązującej ich w obec sądu pozostające, a mianowicie, że w powyższych wypadkach przewidzianych w §. 27., w punkcie 1 zgadza się biorący zaliczkę na ściągnięcie całej dłużnej jeszcze kwoty i z zapadłymi odsetkami ze złożonych oszczędności, tudzież na ściągnięcie kwoty równającej się 10% od restancji przymusowe ściągnięcie wywołującej jako poenale; w punkcie 2-gim, że ręczyciele zezwalają na pokrycie zaległości wraz z przypadającymi odsetkami o ile wkładki dłużnika niewystarczającemi na to się okażą;

w punkcie 3, że upoważnione jest Towarzystwo wzajemnej pomocy do spieniężenia policy w Towarzystwie ubezpieczeń celem zaspokojenia pretensji z poboru zaliczki i nieprawidłowego zwrotu z takowej wynikłych;

l) w każdym skrypcie dłużnym poddanie się powyższemu zastrzeżeniu 1-mu lub pierwszemu i drugiemu lub wreszcie trzeciemu, z powołaniem się na niniejszy paragraf statutowy przez interesentów uwidoczniony być ma:

§. 32. m) prowizję od zaliczek udzielonych do wysokości 24 zł. ustanawia się o 2%, zaś od zaliczek większych (§. 27) o 1% wyższą, aniżeli odsetki przypisywane członkom od ich wkładek oszczędnościowych wedle §. 20.

Prowizja przy wypłacie zaliczki będzie z góry potrąconą.

Oddającemu zaliczkę przed oznaczonym terminem zaliczka nie zostanie zwróconą.

§. 33. n) Przesłanie pieniędzy następuje kosztem biorącego zaliczkę.

Raty zaliczkowe przesyłane być mogą do biura administracyjnego za czekami pocztowymi, osobno w tym celu wraz z zaliczką udzielonymi.

Przymusowe ściągnięcie. §. 34. Przymusowe ściągnięcie całej jeszcze niespłaconej kwoty zaliczkowej uskutecznia się: a) jeżeli dłużnik nie uiścił w należytym czasie trzech po sobie następujących rat lub b) jeżeli przypadkowo zaszłą nieregularność w spłacaniu nie wyrówna w 2 najbliższych terminach następnych do tej wysokości zwrotu, która odpowiadałaby kwocie spłaconej w tym czasie przy normalnem uiszczaniu rat.

O rozpoczęciu kroków przymusowego ściągnięcia decyduje w każdym poszczególnym wypadku Wydział, który jednakże nie ma obowiązku o zapadłych terminach pożyczającego osobno powiadomić; z powodu więc niezawiadomienia dłużnika o zapadłym terminie spłaty, nie mogą wyniknąć żadne szkodliwe dla Towarzystwa następstwa.

Przy kredytach poręczonych, otrzymują ręczyciele ostrzeżenie,

Za dopuszczenie do przymusowego ściągnięcia pobiera się z wkładek dłużnika 10% od kwoty przymusowo do zwrotu zażądanej.

§. 35. Zaliczki do 24 zł. oparte na kredycie osobistym, traktowane jako rzecz honorowa; regularna przeto spłata ich leży w interesie jednego i wszystkich w celu utrzymania znaczenia jednostki, Towarzystwa i całego korpusu.

W razie jednak zajścia okoliczności poprzednio przytoczonych, a przymusowe ściągnięcie powodujacych, odnosi się Zarząd Towarzystwa o ingerencję do władzy wyższej o ile brak innego pokrycia czyni to koniecznem. Na wypadek zaś uwolnienia, zabezpieczy Zarząd Towarzystwa zaległości zaliczkowe oparte na kredycie osobistym na kwocie, z obrachunku rządowego członkowi do zwrotu przypadającej.

§. 36. Przy pożyczkach wyższych, jest Wydział upoważniony w razie potrzeby przymusowego ściągnięcia natychmiast rozpocząć stosowne kroki do ściągnięcia całej zaległości wraz z wszystkiemi należytościami czy to we własnym zakresie na podstawie zastrzeżonych Towarzystwu praw czy to drogą sądową lub też przez przełożoną władzę skarbową.

Podtrzymanie policy. §. 37. Podczas chwilowej niemożności uiszczenia premii w ciągu trzeciego roku lub później, asekurowani celem podtrzymania ubezpieczenia udać się mogą o podjęcie dalszej spłaty rat asekuracyjnych do Wydziału, który ściągnąwszy policę z kwitami i zbadawszy stan sprawy, według swego uznania na rachunek interesowanego spłatą się zajmie. Spłatę taką uważa się jako zaliczkę a ograniczy ją Wydział do czasu koniecznej tylko potrzeby, nie dłużej jednak jak na czas sześcio do ośmio-miesięczny, nie odstępując przytem od zasady uchronienia Towarzystwa wzajemnej pomocy od bezcelowego uszczerbku funduszu.

D) Dział zapomogowy.

§. 38. Rada nadzorcza corocznie z funduszu dyspozycyjnego wyznacza pewną, przy „funduszach“ bliżej omówioną kwotę dla tego działu, który użytym być może tylko w celach zapomogowych dla członków rzeczywistych, tudzież ich wdów i sierot.

Zapomogi udziela się bezzwłocznie i jednorazowo.

Żądanie zapomogi. §. 39. Do otrzymania zapomogi upoważnia:

1) Każda niekorzystna zmiana w materjalnem położeniu członka rzeczywistego lub wdowy i sierot po nim, zagrażająca im zachwianiem lub niemożliwością egzystencji, jeżeli nie jest ona wynikiem niepoprawnej lekkomyślności lub powodów, pociągających za sobą wykluczenie ze stowarzyszenia.

2) Każda podobna zmiana w materjalnym bycie członka rzeczywistego choćby mniej przykra, jeżeli dotknięty nią dla jakichkolwiek powodów zaliczki otrzymać, lub spłaciłby nie mógł.

3) W obu jednak powyższych wypadkach tylko, jeżeli członek rzeczywisty sam dla siebie lub jako ojciec rodziny przynajmniej przez 12 miesięcy do związku Towarzystwa należał.

§. 40. Chcący otrzymać zapomogę wnosi do tej agencji, w obrębie której ma stałe zamieszkanie, w jak najkrótszej formie ściśle przedmiotowo skreślony opis swego położenia, podając równocześnie następujące wyjaśnienia:

a) Imię i nazwisko żądającego;

b) miejsce jego zamieszkania;

c) charakter służbowy, względnie sposób zarobkowania;

d) wysokość dziennego dochodu;

e) liczbę członków rodziny na utrzymaniu jego będących: przy dzieciach wiek najstarszego i najmłodszego;

f) przyczynę obecnego niedostatku;

g) w okręgu którego oddziału Straży skarbowej nastąpiła krytyczna zmiana bytu;

h) od którego czasu żądający należy do Towarzystwa, względnie przy wdowach i sierotach przez jaki czas ojciec rodziny do Towarzystwa należał.

Agencja sprawdza sama lub za pośrednictwem innej agencji okoliczności od a) do h) i przysyła do biura administracyjnego podanie to wraz z wynikiem swych dochodzeń.

Każda agencja odpowiada za prawdziwość swej relacji i wyniknąć ztąd mogące nadużycia.

Wysokość zapomóg. §. 41. Wysokość zapomóg w granicach wytkniętych, oznacza Wydział z uwzględnieniem rozporządzalnego na ten cel funduszu, stosunków rodziny podającego, liczby lat należenia do Towarzystwa i okoliczności, czy żądającemu lub rodzinie kiedykolwiek i ilekroć zapomogę z kasy Towarzystwa wypłacono.

Zapomogę udziela się w kwotach od 5 zł. do 25 zł., w wyjątkowych tylko wypadkach do 50 złr.

Przyznane kwoty od 10 zł. i wyżej według uznania Wydziału, mogą stosownie do okoliczności być ratami wypłacone.

Kwota na zapomogi rocznie przez Radę nadzorczą przeznaczana, nie śmie takim rozdziałem zostać przekroczoną.

§. 42. Gdyby członek otrzymujący doraźną zapomogę zalegał z jakąkolwiek wpłatą do Towarzystwa, zaległość ta ma być zaraz przy wypłacie zapomogi ściągniętą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy zmiana obecnego systemu kontrolnego rafinerji olejów mineralnych jest konieczną?

(Dokończenie.)

8. Ponieważ nafta surowa t. j. pierwszy destylat, przed sprzedażą musi być czyszczona, zatem należałoby przyznać procent rafineryjny np. 3 %.

9. Ubytki magazynowe nafty czyszczonej, które przekraczają dozwolony % zaniku, należy opodatkować.

Ubytki zaś innych produktów, jeżeli takowe 5% rejestrowego zapasu nie przekraczają, należy z końcem miesiąca wykazać w protokole sprawdzania zapasów według faktycznego stanu, zatem w krótkiej drodze odpisać.

W razie skonstatowania ubytków nad 5% rejestrowego zapasu, należy spisać czynopis; co do olejów płatnych, musi być wdrożonem dochodzenie dochodowo-karne, zaś co do innych produktów, w razie istnienia okoliczności uwzględnienia godnych, Władza skarbowa może odstąpić od dalszego dochodzenia.

10. Oprócz zwykłej kontroli, którą wykonywać mają urzędnicy ck. Straży skarbu i respicjenci, rafinerje olejów mineralnych będą podlegać także wyższej kontroli, którą wykonywać mogą delegaci Władz skarbowych, jakoteż i techniczna kontrola, albo umyślnie do tego postanowiona, lub też wykonywana przez istniejącą już techniczną kontrolę gorzelń.

11. Celem ułatwienia kontroli rafinerji olejów mineralnych, byłoby wskazanem, aby Wysokie Władze skarbowe postanowiły, ewentualnie aby wydać się mająca nowela do ustawy z 26/5 1882 Dz. u. p. Nr. 55 stanowiła, iżby produkty podlegające podatkowi, były w odrębnych lokalach trzymane, od produktów wolnych od podatku.

12. Ponieważ oleje ciężkie czyszczone mogą być przerabiane na oleje zdolne do oświetlania a to za dodaniem benzyny, byłoby więc koniecznem takowe opodatkować, np. od 2—3 ct. od 1 klg., a to dlatego, aby położyć tamę takim nadużyciom, gdyż poddanie kontroli takich olejów mineralnych u sprzedawców, nie przyniosłoby pożądanego rezultatu.

13. Wydanie instrukcji do wykonania praktycznej kontroli w rafinerjach olejów mineralnych, okazuje się koniecznem, a to jak już powiedziałem dla jednostajności, i aby zapobiedz różnorodności tłumaczenia sobie odnośnych ustępów ustawy.

Napisanie takiej instrukcji winno być poruczone ludziom zawodowo-praktycznym, a więc z szeregów samejże Straży skarbu pochodzącym.

To są główne zarysy, według których nowy system kontrolny rafinerji olejów mineralnych byłby pożądanym; są one zapatrywaniem wyszłem z łona samejże Straży skarbowej, a to w celu na wstępie niniejszego artykułu określonym.

System ten jest poniekąd analogicznym z obecnym systemem kontrolnym gorzelń aparatowych; daje wprawdzie w praktycznem zastosowaniu więcej pracy, niż obecny, na podstawie jednak poczynionych wywodów jest koniecznym.

Pisałem w Listopadzie 1893.

Ludwik Nowak
ck. resp. Str. skarb.

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Szafran uprawia się na Wschodzie, w południowej Europie, w południowej Szwajcarji, Tyrolu, Niższe-Austrji i Anglii. Na jeden kilogram potrzeba z kwiatu 140.000 cieniutkich szyjek. Szafran jest drogi, dlatego go często fałszują. Najlepszym gatunkiem jest szafran ze wschodnich krajów i austrjacki z okolicy Melk i Kremony (*Krems*) produkcja jednak jest małą; potem następuje francuski z południowej Francji, zwany w handlu *Gatinais*; ma piękny zapach i żółtawo-czerwony kolor; szafran koloru żywego nazywa się *orange*, na słońcu suszony szafran *Comtat*.

Wybornym gatunkiem szafranu jest także angielski, który jednak nie pokrywa nawet potrzeb w swoim kraju. Włoski jest w mniejszej cenie od francuzkiego. Neapolitański pochodzi najwięcej z miasta Akwilea, dlatego się nazywa się szafranem *Akwilea*.

Hiszpański szafran uprawiany w Nowej Kastylji zwykle zwilżany jest oliwą, przezco cięższym i ciemniejszym się staje i jest lichego gatunku.

Turecki i lewantyński jest koloru brunatnego, nie bywa zwykle starannie czyszczonym i również jest zwilżany olejem; niewielki także ma pokup.

Szafran udaje się także na Kaukazie, szczególniej w okolicy Baku produkują go wiele, jest bardzo dobrego gatunku, lecz nie wystarcza tam dla własnej potrzeby, bo w Rosji bardzo go konsumują.

Użycie szafranu było jeszcze w starożytności znane. Do Austrji dostał się szafran w roku 1198 i poczęto go z początku we Wiedniu uprawiać. Szafran fałszują przez domieszkę z dzikim szafranem (*Saflor*) i z rośliną deszczowym nogietkiem (*Calendula officinalis, Ringelblume*). Tę ostatną roślinę farbowaną na czerwono można często w szafranie znaleźć. Fałszywy sza-

fran można poznać przez lupę, jeśli się go w wodzie rozmoczy. Prawdziwy szafran wygląda wtedy trzyszczepny, saflor rurkowaty, deszczowy nogietek (*Ringelblume*) płaski. Jeżeli do rozpuszczonego w wodzie szafranu dodamy azotanu srebra, nastąpi wtedy nieznaczna reakcja: przy saflorze pozostaje zielonawo-brunatny osad, płyn będzie klarowny albo blado-żółty, podczas gdy deszczowy nogietek (*Ringelblume*) siwawo-czarny osad tworzy. Można także próbować kwasem saletrzanym na pół z wodą rozcieńczonym a wtedy prawdziwy szafran po 5 minutach nie doznaje żadnej zmiany, podczas gdy domieszki szafranowe blednieją, albo pomiędzy prawdziwym szafranem żółto zabarwione się pokazują.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

W dzienniku rozporządzeń Ministerstwa skarbu z 3/1 1994, Nr. 1, ogłoszoną jest *zmiana normalnego przepisu* (Dziennik rozp. skarb. z r. 1892 Nr. 2) tyczącego się maksymalnej wagi na ruchomości przesiedlających się urzędników państwowych za zniżoną należytością kolejową, która to waga na przyszłość u żonatych urzędników najwięcej 100 cetnarów, a u wolnych urzędników tudzież sług w ogóle 50 cetnarów wynosić ma. Związkowe zarządy kolejowe mogą także i w wypadkach, w których waga maksymalna przewyższa, udzielić certyfikatu na zniżoną należytość frachtową.

Przy wystawianiu dotyczących kart legitymacyjnych przez upoważnioną do tego władzę skarbową (Dz. r. sk. Nr. 14 z r. 1892) trzeba zawsze powołać w tej karcie rozporządzenie, na podstawie którego dotyczący urzędnik przeniesiony został.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nr. 5 z 14/2 1894 ogłasza, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 14/1 1894, L. 38.762 x. 1893 odtąd przy ck. urzędach cłowych i tychże ekspozyturach na dworcach kolejowych ustanowionych, zaprowadzone są godziny urzędowe według czasu średnio-europejskiego.

W dzienniku rozp. Minist. skarbu Nr. 9 z 22/3 1894 ogłoszonym jest konkurs na 4 miejsca dla synów ck. Straży skarbowej przy ck. wojskowych zakładach z początkiem roku szkolnego 1894/5 na rachunek nadwyżek z grzywien dochodów skarbowych. Propozycja ma być najdalej do 20 Maja rb. do ck. Ministerstwa skarbu przedłożoną. W numerze 10 z 29/3 1894 konkurs na stypendja szkolne i rzemieślnicze. Propozycja ma być do 1 Czerwca rb. do ck. Ministerstwa skarbu przedłożoną.

Korespondencje.

Z brodzkiego.

W ostatnim numerze z dnia 15/4 1894 wspomniano, iż w myśl okólnika Wys. kraj. Dyrekcji skarbu, Straż skarbowa li tylko w wyjątkowo nagłych i ważniejszych wypadkach może być używaną do doręczenia stronom rezolucyj. Niestety rozporządzenie to, przynajmniej w brodzkim okręgu skarbowym, nie ma wcale najmniejszego zastosowania. Bo czyż można to nazwać nagłym wypadkiem, jeżeli każdy funkcjonarjusz Straży, np. w Brodach miasto, dostaje z reguły w pewnym okresie czasu kilkadziesiąt wezwań płatniczych z Urzędu podatkowego i kilkanaście rezolucyj z Oddziału należytościowego z poleceniem, by akta te w chwilach wolnych od służby załatwiono. Pomijam tu już wreszcie tę okoliczność, iż używają nas do doręczania rezolucyj z Oddziału należytościowego. Ale zkąd przychodzimy do tego, by obarczano nas funkcjami woźnych?! Wszakżeż komisja ministerjalna z r. 1892 wyraźnie zaznaczyła, by Straży nie używano do czynności kwalifikujących się tylko dla woźnego i że czynności takie są przeszkodą do spełnienia jej służby. Pytam dalej, na co są właściwie woźni i egzekutorowie, jeżeli Straż spełnia za nich urzędowanie! Co należy dalej rozumieć pod słowem „wolne chwile", tego nie rozumiem, chyba tych kilka godzin, gdy człek zmęczony po całodziennej pracy, położy się w nocy do łóżka.

Już to pod każdym względem traktowani jesteśmy po macoszemu, czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że od jesieni do lutego br. w czasie nawalnego ruchu handlowego jeździliśmy z Brodów do Radziwiłowa, pełniąc tamże po 24 godzin służbę tj. od godziny 6 wieczór jednego dnia, do 6 następnego dnia. Pojmie każdy, że taka jazda, względnie służba pełniona we dwójkę, trafiała każdego z nas po 2 razy lub 3 tygodniowo! Obiecywano nam jeszcze od jesieni zaliczkę i żołd podwójny, lecz jakoś ta sprawa zupełnie ucichła. Pobyt w Radziwiłowie kosztował każdego z nas z wiktem i noclegiem, co najmniej po 1 zł. 50 ct. na dobę, bo tam drą porządnie; tymczasem władze nasze nie chciały tego uwzględnić, by nam na koszta podróży udzielić jaką taką zaliczkę! Stąd wynika, iż wszyscy zmuszeni byliśmy pozaciągać długi po nad dochody, i formalnie zniszczyć się, gdyż z żołdu wobec znanej drożyzny, nic nam nie pozostało; o sprawieniu zaś sobie jakiegoś ubrania i bielizny, ani mowy być nie może! I jakżeż tu pogodzić ów sławny „Verfassung" z r. 1843, „iż kto robi długi nad swe dochody, popełnia przekroczenie służbowe" Ustawodawca prawdopodobnie nie przewidział tego wypadku, jak to miało miejsce w Brodach kolej.

O jednej jeszcze okoliczności wspomnę, że w obydwóch oddziałach Brody miasto i kolej nie ma wcale ani jednego sprzętu skarbowego: stoją tylko kufry, łóżka, a krzeseł, stołów, ławek etc. nie ma. O sprzęty te szturmujemy od roku, ale jak dotąd nic nie dostaliśmy.

Może głos nasz dojdzie do Jaśnie Wielmożnego Pana Wiceprezydenta i może wreszcie doczekamy się, by w omówionych wyżej wypadkach coś dla nas zrobiono.

Prawdomowny.

Z Rzeszowskiego.

W przedostatnim numerze „Dwutygodnika" wezwała Redakcja, by każdy z członków ck. Straży doniósł, czy my zostajemy do funkcji woźnieńskich przez Dyrekcje używani przy sposobności służby, czy też umyślnie; otóż mam ten zaszczyt niniejszem donieść, że w całym rzeszowskim powiecie nietylko upadamy pod nawałem doręczań, zawezwań warunkowych, dalej wyroków, rezolucyj różnego rodzaju, lecz nawet Urzędy podatkowe, bezpośrednio nasyłają nam wykazy zaległych czynszów od trafik celem przymusowego ściągnięcia. Co więcej, praktykanci Urzędu podatkowego chodząc po cywilnemu, zaczepiają Straż skarbową, czemu im się nie salutuje. Również to nadmienić muszę, że Dyrekcja nasyła do oddziałów prawie wszystkich oprócz tych kawałków i różnych wyroków do doręczań, jeszcze do mundowania tychże po kilkaset liczb, a więc trzeba się przy mundowaniu namęczyć, po za służbą, następnie to coś napisał idź i doręczaj w kilka dni później zamiast woźnego lub innych policjantów! A teraz jeszcze jedna sprawa: Od

2 lat mam przy sobie narzeczoną neofitkę, którą we Lwowie wychrzciłem: pomimo mych 11 lat służby i egzaminu respicjenta i cłowego, pozwolenia niewiem z jakich powodów do zawarcia ślubów małżeńskich dostać nie mogę, tak, że będę zmuszony by uniknąć sekatur od swych przełożonych, narzeczoną napowrót do jej rodziców odesłać i ta znów na żydowską wiarę przejdzie, jeżeli tak dalej z mem pozwoleniem wstrzymywać się będą. W danym wypadku, na kogo hańba padnie jeźli nie na tych, którzy mi do uzyskania pozwolenia przeszkadzają. W roku 1893 miałem 13-cie, słownie „trzynaście stacji“ za to, że neofitkę mam przy sobie: czyż mam ją na pastwę żydom ofiarować.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Egzamina z towaroznawstwa i postępowania cłowego złożyli z dobrym postępem Karol Brückner c. k. nadstrażnik skarbowy z powiatu czortkowskiego i nadstrażnik Adolf Błażek z lwowskiego.

W stały stan spoczynku przeszedł z dniem 1-go Maja respicjent Zinterstein Jan w przemyskim okręgu.

Sekcja Chrzanów. *Przesiedleni* respicjenci: Matusiak Franciszek z Chełmku do Wieliczki, Kozłowski Maks. z Wieliczki do Chełmku kier.; nadstrażnicy: Dudek Adolf z Węgrzec do Krakowa miasto, Czibulka Franciszek ze Szczakowy do Chrzanowa, Łopuszański Mikołaj z Krakowa do Winnik, Franz Euzebiusz z Cła do Krakowa IV., Roznarowicz Wiktor z Żywca do Szczakowy, Wasylkiewicz Mikołaj z Żywca do Zabrzega, Turek Stanisław z Kaniowa do Chrzanowa, Wodecki Ludwik z Czyżówki do Chełmka, Baranowski Marjan z Cła do Jelenia, Dębski Stanisław z Radwanowiec do Kaniowa, Machaj Walenty z Chełmku do Czyżówki kier., Daniec Feliks z Jelenia do Cła, Jędrzejowski Stanisław z Gorzowa do Oświęcima kol., Terlecki Charłampi z Ciężkowic do Radwanowiec kier., Czibulka Franciszek z Chrzanowa do Krakowa miasto (*powtórnie przeniesiony*); strażnicy: Wrężlewicz Stefan z Chełmku do Krzeszowic, Otfinowski Franciszek z Dęba do Radwanowiec, Pasiczyński Roman z Radwanowiec do Gorzowa, Bogdański Kazimierz z Gorzowa do Chrzanowa, Stein Bronisław z Chrzanowa do Pław, Lebedyński Stanisław ze Szczakowy do Dęba. *Stałe przyjęcie w korpusie* otrzymali: nadstr. Domagalski Wincenty, strażnicy: Lganowicz Mieczysław i Otfinowski Franciszek.

Okręg kołomyjski. *Egzamin* na stopień nadstrażnika złożyli z dobrym postępem strażnicy: Jan Hrycek, Edward Szczerba, Jan Jankiewicz, Feliks Zazuliński, Antoni Lichnowski, Emanuel Szamota. *Mianowani nadstrażnikami* strażnicy: Jan Hrycek, Jan Jankiewicz, Emanuel Szamota, Feliks Zazuliński, Antoni Lichnowski, Edward Szczerba. *Przesiedleni* respicjenci: Medard Witkowski z Kołomyi do Uścieczka, Jan Jurkiewicz z Kut do Łanczyna, Józef Hanusiewicz z Łanczyna do Kossowa, Karol Rzepka z Kossowa do Kut, Jan Doering z Uścieczka do Obertyna — wszyscy na kierowników oddziałów, zaś respicjent Józef Leszczyński z Obertyna do Kołomyi do kontroli rafinerji i browarów; nadstrażnicy: Faustyn Poteralowicz z Kołomyi do Delatyna, Tadeusz Pasterski z Delatyna do Kołomyi, Bronisław Hanik z Horodenki do Delatyna, Jan Stadler ze Śniatyna do Horodenki, Feliks Zazuliński z Zaleszczyk do Horodenki, Edmund Sedlaczek z Horodenki do Delatyna, Władysław Litarowicz z Delatyna do Obertyna, Karol Szczerbicki z Łanczyna do Delatyna; strażnicy: Eugeniusz Kramarz z Zaleszczyk do Kut, Jan Jezierski z Kut do Zaleszczyk, Emil Karatnicki z Zabłotowa do Zaleszczyk, Feliks Gruszkoś z Delatyna do Zabłotowa i Karol Tyffert z Horodenki do Śniatyna.

Okręg lwowski. *Przesiedleni* z krakowskiego okręgu skarbowego nadstr. Mikołaj Łopuszański i przydzielony do oddziału w Winnikach; z czortkowskiego okręgu skarbowego str. Mieczysław Lang do oddziału Lwów 3; z tarnopolskiego okręgu skarbowego nadstraż. Jan Hamburger do oddziału Lwów 3; z tarnowskiego okręgu skarbowego nadstr. Wincenty Skoczek do oddziału Lwów 3, (jeszcze nie przybył). Na domowej kuracji nadstr. Jan Ziółkowski.

Okręg żółkiewski. *Przesiedleni* respicjenci: Zawada Tomasz z Bełza do Narola, Ludwik Konstanty z Narola do Bełza; nadstrażnicy: Dymków Zygmunt z Szarpaniec do Ulhówka, Lewicki Julian z Sulimowa do Uhrynowa, Skowroński Mikołaj z Uhrynowa do Wareża, Drobicz Wojciech z Uhrynowa do Magierowa, Skórski Antoni z Ulhówka do Uhrynowa, Wiśniowski Bolesław z Ulhówka do Leszczatowa, Wygoda Michał z Ulhówka do Baranich Peretok, Lödl Kornel z Baranich Peretok do Rawy, Wysocki Karol z Rawy do Sulimowa, Werhanowski Roman z Leszczatowa do Lisek, Kułakowski Stanisław z Lisek do Bełza, Sułkowski Władysław z Bełza do Sokala, Reinlinder Władysław z Sokala do Ulhówka, Hubert Zygmunt z Wareża do Ulhówka, Kimakowicz Michał z Kulikowa do Narola, Przeorski Paweł z Magierowa do Szarpaniec, Grzywiński Stanisław z Narola do Kulikowa.

KRONIKA.

Drożyzna we Lwowie rośnie z każdym dniem i poczyna już na dobre dokuczać stacjonowanym tu członkom Straży skarbowej, kawalerom nawet, a cóż dopiero żonatym. Bardziej jeszcze pożałowania godnymi są będący na kursie z podatku konsumcyjnego funkcjonarjusze żonaci, którzy oprócz drogiego życia na kursie we Lwowie, muszą utrzymywać żonę i dzieci na prowincji, a więc dwa domy prowadzić. Zapomoga byłaby bardzo na czasie, jeżeli nie mają zaciągać długów, bo przecież żyć potrzeba.

Wykłady na kursie z podatku konsumcyjnego zbliżają się szybkim krokiem do końca. Postęp w naukach słuchaczy widoczny, co miał sposobność stwierdzić i sam JWny Pan Wiceprezydent, dwukrotnie zaszczyciwszy wykłady swoją obecnością.

Lustrację oddziałów lwowskich II i III odbywał dnia 29 4 pan inspektor Pożakowski i znalazł wszystko w porządku, z wyjątkiem koszar..., których w tym stanie rudery jak są, żadna inspekcja do porządku nie przyprowadzi...

Czy to także przełożona władza? Z nad Wisły otrzymujemy następujące pismo: „My tutaj pomimo, że jesteśmy z wszelkim szacunkiem dla duchowieństwa jako synowie świętego kościoła i wszelkie pisma, czy urzędowe, czy też prywatne, adresujemy „do Przewielebnego“ lub „Wielebnego“ księdza proboszcza lub do „Świetnego urzędu parafialnego“, z tamtej strony otrzymujemy listy urzędowe lakonicznie tytułowane „Do oddziału ck. Straży skarbowej“, „do komendy c. k. Straży skarbowej“ i t. p. Ponieważ nie stoimy pod rozkazami ks. proboszcza; zdaje się, mamy pretensję do uszanowania nas chociaż w oczach publiczności i oddania nam byle najniższego tytułu „do Szanownego...“, gdyż to wpływa źle na opinię naszą, zwłaszcza, że księża pisząc do urzędów gminnych, tego skromnego tytułu wszyscy używają.

Z życia towarzyskiego. W dniu 28/3 zawarł ślub małżeński w kościele parafialnym w Kurzynie, nadstrażnik Klemens Guggenberg z Golców, z panną Zofią Lubinger.

W dniu 21 Kwietnia br. pobłogosławiony został w Nisku związek małżeński nadstrażnika Kucharskiego Bolesława z panną Jadwigą Cholewkówną przy nader licznem zebraniu miejscowej inteligencji. Pan młody wystąpił w cywilnem ubraniu, co niebardzo miłe wywarło wrażenie, wyglądało to bowiem tak, jakby się wstydził munduru i nie powiemy wreszcie, aby frak był strojem piękniejszym od paradnego munduru Straży skarbowej. I jakże nas mają drudzy szanować, gdy się sami nie szanujemy. Smutne to, smutne!

Kontrabandy. Oddział ck. Straży skarbowej w *Chrzanowie* przytrzymał na dniu 5 Maja b. r. 33·5 klgr. towaru bawełnianego (rękawiczki i pończochy). Imaczami byli pod przewodnictwem pana komisarza Jana Czerwińskiego, nadstrażnicy: Czibulka Franciszek, Kuczmierczyk Franciszek i Motykiewicz Emil.

Oddział c. k. Straży skarbu w *Szydłowcach* zakwestjonował na dniu 8 bm. przy domowej rewizji 5 i pół klgr. soli ros., 90 gramów tytoniu i 80 gramów tabaki rosyjskiej. — Imacze: nadstrażnik Józef Kudła i strażnicy Buchelt Zygmunt i Nawratil Józef.

Nekrologia. W Chorostkowie zmarł dnia 1 maja br. respicjent Straży skarbowej Michał Weyde w 49 roku życia a po 30-letniej mozolnej służbie — pozostawiając wdowę z 8 dzieci sierotami. Nad grobem przemówił do zgromadzonych wieleb. ksiądz katecheta Małaczyński, słowy tchnącemi współczuciem i miłością chrześciańską, starając się ulżyć wdowie i sierotom w ciężkiem strapieniu.

Na zapytanie odpowiadamy, że do egzaminu cłowego przygotowuje p. E. Puszczyński, emer. oficjał cłowy we Lwowie, ulica Małeckiego Nr. 2.

Skrzynka Redakcji.

Korespondentowi z pod Beskidu. Artykuł pański pójdzie w przyszłym numerze, bo dla nawału materjału statutowego trudno nam się pomieścić.

Piotrowina. Prosimy bardzo o koniec fejletonu, bo musielibyśmy chyba sami skończyć.

Korespondentom. Prosimy ponownie wszelkie pisma do redakcji adresować wprost do osoby redaktora; nie możemy bowiem odpowiadać za to czegośmy nie otrzymali. Jest to już z naszej strony czwarta lub piąta prośba i prosimy o niej nie zapominać.

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

Awizo!

Niektórzy prenumeratorzy piątego wydania „Pomocnika do nauki służbowej c. k. Straży skarbowej“ dołączonem do VI zeszytu „awizem“, którem prenumeratorów powiadomiłem, że wszystkie zmiany i dodatkowe przepisy, jakie nastąpiły podczas druku czwartego i piątego wydania tego dzieła, jak np. ustawa mytowa, sprzedaż prochu strzelnego i t. p., umieszczone zostaną w dodatku do wychodzącego obecnie II. tomu „Pomocnika“, tak się zrazili, że natychmiast dalszą prenumeratę wypowiedzieli.

Gdyby rzeczywiście piąte wydanie „Pomocnika“ było tylko czystym przedrukiem czwartego wydania i gdyby oprócz „Instrukcji służbowej“ nie zawierało żadnych innych uzupełnień, w takim razie prenumerowanie piątego wydania nie miałoby żadnego celu dla tych, którzy są w posiadaniu czwartego wydania.

Dla zaspokojenia więc wszystkich p. t. prenumeratorów oznajmiam niniejszem, że w wymienionym dodatku umieszczę tylko całą nową ustawę o mytach i przepis o sprzedaży prochu strzelnego, niemniej też wszystkie, podczas druku tego dzieła wyszłe już i jeszcze wyjść mogące, do różnych gałęzi administracji skarbowej dodatkowe przepisy, które w żaden sposób w tekscie znajdującego się już w drukarni rękopisu umieszczone być nie mogły. W końcu dodaję, że wszystkie zresztą działy tego obszernego podręcznika już w rękopisie na swojem właściwem miejscu wszystkimi dodatkowymi przepisami są uzupełnione, a mianowicie, że ustawy o opodatkowaniu wódki, cukru, oleju mineralnego i o osobliwej opłacie od wyszynku wódki zawierają wszystkie, aż do tej pory (1894) wydane dodatkowe przepisy i że mojem usilnem staraniem będzie, ażeby i dalsze dodatkowe przepisy umieścić w zapowiedzianym przezemnie dodatku.

Pisałem w Tarnopolu w Maju 1894.

Ludwik Tertil em. ck. Nadkom. Str. sk.

ZALEGŁOŚCI

w przedpłacie za **I. kwartał 1894**, oraz zaległości niesprostowane ani uiszczone za IV kwartał 1893 r.

1 Kaniów I kw., Zabrzeg I kw., Wysoki brzeg I kw., Chrzanów I kw., Radwanowice za III i IV kw. i Marzec br., Zelkow 12 m. i I kw., Kraków miasto i kolej IV i I kw. b. r., Wieliczka I kw.

2) **Tarnów** za 1893 r. i I kw., Niepołomice IV kw i 1 m. br., **Nowawieś** II, III, IV i I kw. br., Gliny małe III kw., 10 11 m., **Uście jezuickie** 5, 6 m., III, IV i I kw. br., **Mielec** III, IV i I kw. br.

3) Baranów IC i I kw. br., **Tarnobrzeg** III, IV i I kw. br., Nadbrzezie 11, 12 m. i I kw. br., **Chwałowiec** III, IV i I br., Rozwadów IV i I kw., Mostki 3 m. br., Koziarnia III i IV kw., Brzyska wola IV i I kw., **Błażowa** III, IV i I kw. br., **Rzeszów** III, IV i I kw. br., Strzyżów I kw. br., Sędziszów m. IV i I kw. br. **cuk.** za Marzec, Kwiecień i Maj br., Sokołów Marzec br.

4) Moszczanica III kw. i I kw. br., Ułazów I kw., Horyniec IV i I kw., Żurawce 10; 12 m. i I kw., Nowosiółki kard. I, Ulhówek II, III kw. i 10 m. ub r., Mościska IV i I kw. br., Sieniawa Styczeń br.

5) Bełz 2 i 3 m. ar., Korolówka I kw., **Leszniów** III, IV i I kw. br., Strzemilcze IV., **Buczyna** 1, 2, 4, 5, 7, 8 m., IV kw. i I kw. br., Popowce IV kw. i 3 m. ar., **Toporów** 1, 5, 6 m., III kw., 11, 12 m. i I kw. br., **Busk** 1 m., II, III, IV i I kw. br.

6) Zbaraż IV i I kw. br., Hnilice IV kw., Nowesioło-Terpiłówka 9 m., IV i I kw. br, Podwołoczyska kol II kw., 11 m. ub. r., 2 i 3 br., Orzechowiec IV i I kw. br., Husiatyn I kw., Zielona trn. 11, 12 m. i I kw. br, Siekierzyńce IV kw., Zawałów 11, 12 m. i I kw. br., Sławentyn IV i I kw., Brzeżany IV i I kw., Byczkowce 2, 3 m. br., **Tarnopol** II, IV i I kw. br.

☛ **Tłustym** drukiem poszczególnionym oddziałom w razie nieuiszczenia zaległości a względnie nienadesłania sprostowań, zamyka się dalszą przesełkę numerów „Dwutygodnika“, podobnież i pp. osobistym prenumeratorom, którzy z przedpłatą **nad rok** zalegają.

Przy tej sposobności zapytujemy p. komisarza **S.** w **P.** czyli przypomnienie co do zaległości otrzymał i czy raczy uiścić dość znaczną zaległość? Podobnież p. komisarza **N.** w **L.** i **S.** w **L.**, p. respicjenta **St.** w **P.**, p. nadstrażnika **Ze. Sa. Jas.** w **Ta.**, p. **Ja. Da.** w **Ry.**, p. **Zg. Kl.** w **Zl.**, p. **Ju. Kr.** w **Ni.**, p. **Le. Ko.** w **Pe.**, p. **Józ. Mach.** w **Kł.**, p. **Joz. Byi.** w **Sa.**, p. **Joz. Ma.** w **Sa.**, p. **Mi. Bial.** w **St.**, p. strażnika **Sta Pre.** w **Lu.** i p. **Fran. Len.** w **Zb.** W przeciwnym razie będziemy zmuszeni tego rodzaju zaległości dokładnie i imiennie poszczególnić w następnym numerze.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Kattnera.